

## Niepełnosprawność a biograficzna kontrola świata doświadczanego

Disability and biographical control of the experienced lifeworld

numer DOI 10.2478/v10109-012-0033-y

Wojciech Doliński

Instytut Socjologii, Uniwersytet Wrocławski  
Institute of Sociology, University of Wrocław, Poland

### Streszczenie:

Artykuł *Niepełnosprawność a biograficzna kontrola świata doświadczanego* powstał na bazie metodologicznych, a następnie teoretycznych refleksji nad analitycznymi możliwościami docierania do sposobów doświadczania różnych zakresów stanu, który nie tylko potocznie jest często określany jako „niepełnosprawność”. Socjologiczna praktyka wywiadów pogłębionych ze sportowcami poruszającymi się na wózkach w połączeniu z fenomenologicznymi refleksjami Alfreda Schütza oraz analizą narracji zaproponowaną m.in. przez Gabriele Rosenthal stanowią w założeniu doskonałą podstawę do metodologicznych rozważań nad kilkoma kwestiami. Chodzi zatem o namysł nad istotą pojęcia „niepełnosprawność”, które w kontekście relacji ciało – przedmiot – społeczeństwo niejako traci na ważności na rzecz pojęcia „zakres kontroli”. Chodzi również o to, aby podkreślić znaczenie analiz fenomenologicznych, w których na plan pierwszy można by przesunąć specyficzną relację między badaczem i badanym. Specyfika wynika z niemożliwości przekraczania granic współdoświadczenia, co w kontekście badań nad światem osób o szerszym „zakresie kontroli” („światem niepełnosprawnych”) wydaje się szczególnie istotne. Istotność może być „mierzona” wzrastającym społecznym poczuciem potrzeby istnienia w systemie społecznym osób z szerszym „zakresem kontroli”, co w Polsce należy, niestety, nadal raczej do rzadkości.

**Słowa kluczowe:** „zakres kontroli”, niepełnosprawność, fenomenologia, wywiady pogłębione, metoda biograficzna.

### Abstract:

This paper presents in a concise form the author's methodological reflections, followed by theoretical ones, on analytical possibilities of achieving modes of experiencing various ranges of the state which is usually, and not only commonly, defined as “disability”. The sociological practice of in-depth interviews with wheelchair athletes combined with Alfred Schütz's phenomenological reflections and the narrative analysis developed, among others, by Gabriele Rosenthal constitute a perfect base for methodological considerations of several issues. The aim of the study was to reflect on the essence of the term “disability”, which in the context of the body – object – society relationship, in a way, loses its importance in favor of the notion “range of control”. In addition, this study highlights the importance of phenomenological analyses whose main focus can be shifted to a particular relationship between the researcher and the human research subject. The specificity of this relationship is caused by inability to overcome the boundaries due to the lack of shared experience, which in the context of research which involves people with a wider “range of control” (“the world of the disabled”) seems to be particularly significant. This significance can be “measured” by a degree of an increased social sense of need to include people with a wider “range of control” in the social system, which unfortunately is still rather rare in Poland.

**Key words:** “range of control”, disability, phenomenology, in-depth interviews, biographical method.

Podstawą rozważań są fenomenologiczne założenia biograficznych badań nad sportowcami z niepełnosprawnością, a także metodologiczne wnioski z wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z koszykarzami na wózkach [1, 2]. Artykuł ma dwa podstawowe cele. Pierwszy dotyczy tego, że pojęcie „niepełnosprawność” z punktu widzenia społecznych procesów socjalizacji, transmisji wartości oraz składników kształtujących nie tylko językowe obszary wiedzy codziennej jest potocznie szkodliwe i stygmatyzujące. W kontekście wielowymiarowych społecznych relacji ciało – przedmiot – społeczeństwo rozważyć należy szersze użycie pojęcia „zakres kontroli” (jeśli nie zastąpienie pojęcia „niepełnosprawności”, to przynajmniej równoważne użycie). Drugi cel

The present considerations are based on phenomenological assumptions of biographical research of athletes with disabilities as well as methodological conclusions drawn from the in-depth interviews conducted with wheelchair basketball players [1, 2]. This paper has two main goals. One regards the fact that the term “disability” which from the perspective of social processes of socialization, transmission of the values and elements shaping not only language areas of common knowledge is generally harmful and stigmatizing. In the context of the multidimensional social body – object – society relationships, it is necessary to consider a wider use of the term “range of control” (at least it should be become a common equivalent of the term

jest związany z ukazaniem problemów dotyczących dość specyficznej relacji między „polem problemowym” badacza i „polem dnia codziennego” badanego. Specyfika wynika z niemożności przekroczenia granic współdoświadczenia, co w kontekście badań jakościowych nad światem osób o szerszym „zakresie kontroli” („światem niepełnosprawnych”) wydaje się szczególnie istotne. Brak możliwości tego przekroczenia może skutkować, w ramach socjologii o nacychleniu fenomenologicznym, poważnym utrudnieniem nie tylko zrozumienia naukowych analiz przez odbiorcę nie-specjalistę, ale przede wszystkim możliwości zastosowania w życiu codziennym wniosków z nich płynących [3]. Oba cele są ważne w kontekście potrzeby doprecyzowania fenomenologicznych założeń badawczych, szczególnie w ramach analiz tych obszarów, które uchodzą za zbyt oczywiste i/lub drażliwe, aby o nich na co dzień lub w interakcyjnym badaniu socjologicznym opowiadać.

Wyzwaniem, nie tylko dla socjologów zajmujących się kwestią niepełnosprawności, jest to, że, po pierwsze, medyczna definicja kalectwa, nie zawsze pokrywa się z jego psychospołecznymi konsekwencjami. Po drugie natomiast, co jest ponadto następstwem poprzedniego, problematyczne jest wypracowywanie metod, pozwalających na ocenę działań rehabilitacyjnych przez pryzmat ich społecznych następstw. Dotykamy w tym momencie istotnego problemu definiowania zjawisk oraz sposobów ich pomiaru. Zdaniem Antoniny Ostrowskiej najszerszą akceptację możliwości pomiaru niepełnosprawności zyskały teorie funkcjonalne, w których stosowane miary (skale dotyczące takich aspektów, jak m.in.: biofizjologiczna, sprawnościowa, a także zawodowa i społeczna) są niestandardowe i arbitralne [4]. O ile niestandardowość może być traktowana jako zjawisko nawet pożądane, o tyle arbitralność niesie za sobą potężny ładunek metodologicznego „niepokoju”, gdyż najczęściej zakłada istnienie silnego podmiotu niejako lobującego za konkretnym rozwiązaniem. Co ważne, autorka konstatuje, że pomimo braku jednoznacznego określenia siły i kierunku wpływu czynników psychospołecznych, jednak raczej nie podważa się faktu, że odgrywają one znaczącą rolę w sytuacji osób z niepełnosprawnością oraz w efektach działań rehabilitacyjnych [4]. Na potrzeby tych rozważań, podkreślić należy, że odgrywają one nawet decydującą rolę w ramach realizacji codziennych wartości i alternatywnych interpretacji rzeczywistości i odmiennych sposobów istnienia.

Konsekwencją jakościowego nastawienia do zjawisk społecznych jest to, że jeśli wspomniana arbitralność jest cechą działań pomiarowych na kształt tych podejmowanych w naukach przyrodniczych, to zaprezentowany tutaj pogląd, jest niepomierny (antypomierny?), ale fenomenologiczny i typologiczny, w którym na pierwszym planie pojawia się kwestia „zmiernienia” znaczenia świata. Co będzie stanowiło probierz określonego „znaczenia” i w konsekwencji racjonalnego i „odpowiedniego” (dobrego? prawdziwego?) sposobu radzenia sobie z rzeczywistością? Stojące za nim założenia zdradzają bezpośredni związek z metodami i technikami odpowiednich badań służących refleksji nad sposobami istnienia zjawisk społecznych (np. niepełnosprawności), które wymykają się standardowym procedurom naukowemu i potocznego poznania. Świat osoby z niepełnosprawnością i jej sposób życia w nim, należy „zobaczyć” oczyma doświadczonego, co w praktyce najczęściej oznacza, próbę posłużenia się jej kategoriami językowymi i chęć „wczucia się” w jej wybrany interakcyjny kontekst. Z pełną świadomością, że niemożliwie jest unifikujące, pełne „wczucie się” (np. aspekty intymne, cielesne, więzi rodzinne i przyjacielskie), chodziłoby o powtórzenie sposobu planowania i działania przez podjęcie codziennego wyzwania, np. aby pojechać na wózku na zakupy.

“disability”, if not actually replace the term “disability”). The other goal is to show problems related to a particular relationship between “the problem field” of the researcher and “the field of daily living” of the human research subject. This specificity is caused by inability to overcome the boundaries due to the lack of shared experience, which in the context of research involving people with a wider “range of control” (“the world of the disabled”) seems to be particularly significant. In terms of phenomenologically inclined sociology, the lack of such ability can result in a serious handicap not only in understanding scientific analyses by people who are not specialists but first of all in implementing the conclusions drawn from them in daily living [3]. Both goals are important as they are essential to make phenomenological research assumptions more precise, especially to analyze these areas which are considered too evident or/and touchy to be talked about in daily situations or in an interactive sociological study.

A challenge, not only to sociologists studying the problem of disability, lies in the fact that firstly, type and severity of impairments defined in medical terms do not always coincide with their psychosocial consequences; secondly, which is the consequence of the former, it is problematic to develop methods of social impact assessment of rehabilitation actions. How to define and measure the phenomena is a significant problem. According to Antonina Ostrowska, the functional theories which obtained the widest acceptance as possible measurement tools of disability were the ones which used non-standard and arbitrary assessment techniques (rating scales of e.g. biophysiology, fitness, social and occupational functioning) [4]. A non-standard approach can be treated as a desirable feature, whereas arbitrariness entails a powerful charge of methodological “restlessness”, as in general it assumes the existence of a strong subject that in some measure advocates one particular solution. The author finds that although there is no clear determination of the strength and direction of the impact of psychosocial factors, their important role in the life of people with disabilities and their beneficial rehabilitation effects cannot be denied [4]. In the present considerations, it is necessary to note that these factors play a decisive role in implementing the everyday values and alternative reality interpretations and alternative ways of being.

Employing a qualitative approach to social phenomena has some consequences. If the aforementioned arbitrariness is the feature of measurement actions like the ones used in natural sciences, it means that that the view presented here is non-measurable (anti-measured?), yet it is phenomenological and typological, whose major problem is the question how to “measure” the meaning of the world. What will be the criterion of the determined “meaning”, and in consequence a rational and “appropriate” (good? real?) way of coping with reality? The underlying presuppositions show a direct relationship with methods and techniques of the studies whose aim is to reflect on the modes of existence of social phenomena (e.g. disability) which are beyond the standard procedures of scientific and common knowledge. The world of people with disabilities and their modes of living in it have to be “seen” through their eyes, i.e. people who experience a disability, which in most cases practically means trying to use their linguistic categories and feeling the desire to “put oneself” in their determined interactive context. Being fully aware that it is impossible to feel exactly the same things (e.g. intimate and bodily aspects, family ties and friendships), one can imagine their mode of planning and acting by taking up an everyday challenge, e.g. use a wheelchair to go shopping.

Najważniejsze kryterium „testowania” czyichś przeżyć budujących indywidualne doświadczenie musi zostać tu utrzymane, jako konsekwencja przefiltrowania przez indywidualną sferę językową z jej idiosynkratycznymi cechami i możliwościami odkrywania potocznego „świata sensu”. Wywiad jakościowy przeprowadzony w ramach fenomenologicznych założeń posiada „(...) niepowtarzalną możliwość dostępu i opisu świata przeżywanego codziennie” [5]. Według Steinara Kvale, wywiad tego typu można traktować jako realizację programu Maurice Merleau-Ponty, dla którego „świat przeżywany” jest kategorią w zasadzie mieszczącą się niejako poza procesami wyjaśniania. Co więcej, jest również kategorią podstawową dla możliwości stworzenia fenomenologicznej nauki, w której opis rzeczywistości jest ważniejszy niż jej konstruowanie lub konstytuowanie. W kontekście badań nad „biograficzną kontrolą świata przeżywanego” osób z niepełnosprawnością szczególnie ważne jest następujące spostrzeżenie: „Cały świat nauki jest zbudowany na świecie przeżywanym i jeśli chcemy przemyśleć w ścisły sposób samą naukę, dokładnie ocenić jej sens i zasięg, musimy najpierw rozbudzić to doświadczenie świata, którego jest ona wtórnym wyrazem” [6]. Jego zdaniem przez to, że nauka jest tylko wyjaśnieniem czy określeniem świata, zawsze będzie miała inny sens bytowy niż świat postrzegany. Naukowe określenia mają zatem charakter znaku, „(...) jak geografia w stosunku do pejzażu” [6]. Świat jest pierwotny wobec każdej czynności, która poddaje go analizie i co więcej, jest również naturalnym polem wszystkich myśli i czynności, jakie wobec niego kieruje człowiek. W konsekwencji człowiek nie tylko poza światem nie istnieje, ale, jak wskazuje Merleau-Ponty, jest „na wskroś stosunkiem do świata” [6]. Autor *Fenomenologii percepcji* zaznacza, że tylko przez proces doprowadzania do pojęcia (najprawdopodobniej należy przez to rozumieć konceptualizację, która jest ważnym momentem ku ustaleniu adekwatnych procedur operacjonalizacyjnych) można w ogóle rozumieć faktyczne zaangażowanie człowieka w świat, które to zaangażowanie z kolei kategoryzuje jego pojęciowe ustalenia. Odwołując się do analiz Koła Wiedeńskiego, filozof podkreśla (w kontekście „świadomości”), że „(...) doświadczenie siebie samych, (...) jest miarą wszystkich znaczeń językowych, i to ono sprawia, że język w ogóle coś dla nas znaczy” [6]. Chodzi zatem o to, co jest treścią tego, co postrzegamy, a związku z tym, powstaje pytanie, co jest treścią przeżycia (jaka jest relacja między tym, co postrzegamy, a tym, co przeżywamy), gdyż, zdaniem Merleau-Ponty, to ono właśnie, a nie myśli, buduje świat. Będąc owym „na wskroś stosunkiem do świata” człowiek jest „skazany na sens” [6], który będąc ukrytym w pojęciu świata fenomenologicznego „(...) przebłyskuje w punkcie przecięcia się moich doświadczeń oraz na przecięciu moich doświadczeń z doświadczeniami innego człowieka, tam, gdzie zachodzą one na siebie nawzajem” [6]. Od intersubiektywności i uwikłanej w nią subiektywności nie da rady oddzielić sensu, który niejako przenika historię. Jeśli zatem człowiek nie istnieje poza światem, wszystko co robi, idee oraz jego samego, należy, stosując strategię „wchodzenia w głąb”, badać i rozumieć jednocześnie w ramach wielowymiarowych sposobów uwikłań egzystencjalnych i ideowych (historia, ekonomia, polityka, religia, ideologia). Wielowymiarowe rozumienie i owy „ruch w głąb”, jak należy zakładać, może powodować, że sens opowiedzianej historii nada światu tak samo głębokie znaczenie, jak, zdaniem francuskiego filozofa, traktat filozoficzny [6].

W kontekście analiz uwikłań egzystencjalnych osób z niepełnosprawnością zaprezentowane rozważania są fundamentalne dla rozumienia relacji między doświadczeniem, intersubiektywnością i językiem, które traktowane łącznie funkcjonują w licznych konfiguracjach. Rozważania

The most important criterion of “testing” one’s individual experiences which build the overall life experience has to be maintained, as it is a consequence of filtering through the individual linguistic sphere with its idiosyncratic features and possibilities of discovering the everyday “world of senses”. The qualitative research interview conducted according to the principles of phenomenology “(...) gives a privileged access to our basic experience of the lived world” [5]. According to Steinar Kvale, such an interview can be treated as a realization of Maurice Merleau-Ponty’s program, for whom “the lived world” is a category that somehow is beyond the explanatory processes. What is more, it is also the basic category favoring the establishment of phenomenology as science where the description of reality is more important than constructing one or constituting one. In the context of the studies of “biographical control of the lived world” of people with disabilities, the following observation is particularly significant: “the whole universe of science is built upon the world as directly experienced, and if we want to subject science itself to rigorous scrutiny and arrive at a precise assessment of its meaning and scope, we must begin by reawakening the basic experience of the world of which science is the second-order expression” [6]. Merleau-Ponty thinks that since science is only an explanation or rationale of the world, it “will never have the same significance qua form of being as the world we perceive”. Therefore, “scientific determination is abstract, significant and dependent, just like geography with regard to the landscape” [6]. The world is prior to any action that analyzes it, and additionally it is also natural field of all the thoughts and actions the human directs toward the world. In consequence, the human does not exist outside of the world but also, as Merleau-Ponty implies is “essential relation to the world” [6]. The author of *The Phenomenology of Perception* notes that only through the process of arriving at the notion (most probably it means conceptualization that is an important stage leading to establishment of adequate operationalizing procedures) it is possible to understand the real human engagement in the world, in turn this engagement categorizes human conceptual findings. Referring to the analyses of the Vienna Circle, the philosopher underlines (in the context of “consciousness”) that “We have the experience of ourselves (...) and all the significations of language are measured against this experience and it ensures that language means something for us” [6]. Thus, the problem is what is the content of what we perceive, and consequently the question arises what is the content of our experience (what is the relationship between what we perceive and what we experience). According to Merleau-Ponty, it is the experience, and not thoughts that builds the world. “Because we are in the world, we are condemned to meaning” [6] which is hidden within the sense of phenomenological world, and “which shows through at the intersection of my experiences, and at the intersection of my experiences and those of others through a sort of gearing into each other” [6]. It is impossible to separate the meaning, which in a way penetrates history, from intersubjectivity and entangled with it subjectivity. So if the man does not exist outside of the world, everything he does, his ideas and he himself must, using the strategy of “motion in depth”, be studied and understood simultaneously within multidimensional modes of existential and ideological entanglements (history, economy, politics, religion, ideology). The multidimensional comprehension and the “motion in depth” can cause, as it should be assumed, that the meaning of responsible story will “give meaning to the world with as much ‘depth’ as a philosophical treatise”, according to the French thinker [6].

autora *Fenomenologii percepcji*, powodują, że wyraźnie zarysowują się co najmniej dwie kwestie. Pierwsza dotyczy właściwości pola osób z niepełnosprawnością oraz tego czy jakościowo odmienne typy niepełnosprawności budują w powyższym rozumieniu różne fenomenologiczne pola, co skutkowałoby równoległym istnieniem ich większej ilości. Druga kwestia, na którą już wskazywano wcześniej przy fenomenologicznych założeniach wywiadu, dotyczy możliwości i sposobów docierania do wspomnianego pola (pól). Metodologicznie jest to tym bardziej ciekawe, że Merleau-Ponty traktuje rozumienie, jako „uchwycenie całościowej intencji”. Co prawda w tym kontekście rozpatruje rolę filozofa i historyka, jednak jego spostrzeżenie, że taki proces rozumienia dotyczy postrzeganej rzeczy, doktryny i historycznego wydarzenia, nieco rozszerza potencjalny sposób metodologicznych zastosowań do analizy świata/światów osób i grup o cechach wykraczających poza społeczne poczucie oczywistości i powszechności (np. brak rąk i/czy nóg). Uchwycenie owej „całościowej intencji” miałyby zatem prowadzić do odkrycia niepowtarzalnego sposobu formowania świata i równie niepowtarzalnego sposobu istnienia [6].

Wspomniany sposób istnienia oddaje istotę niepowtarzalności pola fenomenologicznego osób z niepełnosprawnością. By je poznać i tym samym ujawnić sposób organizowania codzienności w najdrobniejszych szczegółach (np. planowanie, działanie) należy przejść od strategii ilościowej („pomiarowej”) do fenomenologicznej („całościowa intencja”, analityczny „ruch w głąb”, kształt i sposoby połączeń obszarów wiedzy codziennej). Najprawdopodobniej o to właśnie chodziło, gdy Wolfram Fischer dokonując analizy „łamania” codziennej rutyny doświadczanej przez osoby chronicznie chorej, stwierdza: „Moim obowiązkiem jako socjologa jest przyjęcie jej reakcji za uzasadniony wyraz przeżytego doświadczenia, muszę więc poszukiwać socjologicznego wyjaśnienia tego kryzysu” [7]. Kryzys wynika z utraty poczucia przewidywalności konsekwencji własnych działań, w których podmiotem jest społeczna cielesność. Natomiast brak przewidywalności dotyczy niepowodzeń w wykonywaniu rutynowych codziennych manualnych czynności, czego następstwem jest załamanie biograficznej koncepcji ufundowanej na relacji między przypadkiem i dowolnością a spójnością i trwałością życia codziennego. Oczekiwanie przewidywalności indywidualnych sposobów reagowania na zmienną rzeczywistość wydaje się nawet potrzebą definiującą codzienną normalność. Ucząc się od dzieciństwa podstawowych umiejętności manualnych, pozwalamy, aby w sposób zamierzony i niejako fizycznie pełny, realizować działania rutynowe. Tym samym pod kontrolą pozostaje sfera, którą Fischer w odwołaniu do Edmunda Husserla kwalifikuje, jako typ czynności „mogę to zrobić ciągle od nowa” [7]. Umiejętność i możliwość powtarzania czegoś „od nowa” setki razy i niejako już automatycznie, wyznacza obszar „pełni” możliwości wraz z ogromną liczbą kontrolowalnych ukontekstowanych odstępstw od normy (planowanie i działanie dotyczące nie tylko ruchu fizycznego, ale również sposoby definiowania i dekodowania rzeczywistości interpersonalnej), których jest świadomy i w zasadzie również je kontroluje sam działający podmiot. Jeśli potrafi odwołać poszczególne sekwencje, to albo sam dla siebie jest punktem odniesienia (rola zapamiętanych i wytrenowanych schematów) albo potrafi owe punkty wykreować *ad hoc* na podstawie dostępnego interakcyjnego kontekstu (twórcza rola podmiotu). W analitycznym sensie nie chodzi zatem o znalezienie jakiegoś statystycznego stanu „średniego” czy najczęstszego sposobu realizacji wartości, ale przede wszystkim o docieranie do racjonalności takiej osoby, która z rozmysłem podejmuje typowe środki w celu realizacji typowych dla siebie celów w typowych dla siebie sytuacjach.

Since this paper analyzes existential entanglements of people with disabilities, the presented considerations are essential to understand relationships between experience, intersubjectivity and language which taken together operate in a number of configurations. At least two issues can be distinguished clearly in the considerations of the author of the *Phenomenology of Perception*. One issue regards properties of the field of people with disabilities and the question if qualitatively different types of disabilities construct different phenomenological fields within the aforementioned signification, which would result in simultaneous existence of a larger number of such fields. The other issue, which was already mentioned when the assumptions of the phenomenological approach to an interview was discussed, regards possibilities and methods of reaching the aforementioned field (fields). It is methodologically very interesting, as Merleau-Ponty sees comprehension as grasping the total intention. It is true that in this context he studies the role of a philosopher and historian, nevertheless his observation that such a process of understanding refers to the perceived thing, doctrine and historical event, slightly expands the potential way of methodological applications to analyze the world (worlds) of individuals or groups of people having features that go beyond the socially accepted norms, i.e. are not perceived as evident and universal (e.g. lack of arms and/or legs). Grasping the total intention would lead to discovery of a unique method for forming the world and equally unique way of being [6].

The aforementioned mode of being captures the essence of the uniqueness of the phenomenological field of people with disabilities. In order to know them and thus reveal the way their daily living is organized with rigorous attention to every tiny detail (e.g. planning, acting), it is necessary to move from quantitative strategies (“measurable”) to phenomenological (“the total intention”, analytical “motion in depth”, forms and methods of linking the areas of everyday knowledge). Most probably this is what Wolfram Fischer had in mind when analyzing “the disruption” of the daily routine experienced by people affected by chronic diseases. He says that his duty as a sociologist is to accept their response as the justified manifestation of the lived experience, therefore he has to search for sociological explanation of this crisis [7]. The crisis is caused by the loss of sense of predictability of the consequences of one’s own actions, whose subject is social corporeality. Whereas the lack of predictability refers to difficulties in performing routine daily manual activities which lead to the disruption of the biographical concept founded on the relationship between the fortuity and arbitrariness and between the cohesion and durability of daily living. Expecting the predictability of individual ways of reaction to the changeable reality seems to be a need that defines the daily normality. Learning basic manual skills from the childhood, we can, in an intended way and in some way physically fully, perform routine activities. It means that the sphere Fischer classifies, referring to Edmund Husserl, as a type of activity “I can do it again and again” remains under control [7]. Capability and possibility of repeating one thing hundreds of times “again and again”, in a way already automatically, determine the area of the “fullness” of possibilities together with a huge number of controlled deviations from the norm set in a particular context (planning and acting do not regard only physical movement but also the ways of defining and decoding interpersonal reality) the acting subject himself is aware of and actually controls. If an individual is able to reproduce each sequence, it means that he for himself is a reference point (the role of memorized and trained schemes) or he

Pierwszy cel rozważań, jak wspomniano, dotyczy zasadności skoncentrowania się na pojęciu „kontroli”, zamiast lub przynajmniej równoległe do „niepełnosprawności”. Istnieje pytanie co to jest sprawność i określony jej stopień czy zakres (pełny lub niepełny): wtedy, gdy porównujemy się do maratończyka czy do zawodnika koszykówki na wózkach? Zbiór cech godnych rozwijania jest bogaty, a dodatkowo różne instytucje podkreślają, że warto się czegoś nowego nauczyć lub udoskonalić to, co już się potrafi i/czy wie. Nie przeczytam 1000 słów na minutę, nie przebiegnę 40 km, nie rzucę do kosza będąc prawie maksymalnie rozpedzonym na wózku, nie przepłynę 20 km itd. Większości tego rodzaju zadań, ale i wielu o wiele bardziej codziennych, nie jestem w stanie wykonać bez specjalnego treningu, który i tak nie gwarantuje sukcesu. W tym sensie raczej nie różnimy się od osób z niepełnosprawnością, bez względu na to, czy myślimy o zawodowych lub amatorskich zawodnikach, czy o innych niepełnosprawnych z odpowiednią determinacją do działania. Jak podkreśla Tomasz Sahaj, częstokroć takie osoby są nie tylko bardziej sprawne i silne, niż osoby bez tej cechy, ale również, co ważniejsze, są bardziej zmotywowane do działania. Z jednej strony, jego zdaniem, sprzyja temu rozwój wysokiej klasy aplikacji technicznych (m.in. protezy) oraz nowoczesnych materiałów. Z drugiej natomiast, co jednak nieco zaskakuje w kontekście rozwoju techniki, wykorzystywanie „tylko” własnego ciała daje im w wielu sytuacjach rywalizacji sportowej poczucie mobilności i wolności, a w konsekwencji, również podmiotowej niezależności. Co więcej, wykorzystywanie przez nich pewnych atrybutów (wózki, kule, protezy), niejednokrotnie jednak powoduje zaburzenia w ich naturalnym sposobie poruszania się czy wykorzystywania i doświadczania różnych aspektów „świata materii” [8]. Z fenomenologicznego punktu widzenia chodzi właśnie o możliwość dotarcia do owego sposobu doświadczania podmiotowej niezależności.

W kontekście wielu zadań, jakie mogę sobie wyobrazić, nie jestem pełnosprawny posiadając dwie ręce, dwie nogi, dobry wzrok i słuch itd. Sprawność to cecha związana z kontrolą własnego ciała lub jego części w różnych interakcyjnych sytuacjach (nawet w wyobrażonych sytuacjach, wobec „uogólnionego Innego”), ale w kontekście wykorzystania materii, rzeczy. Jeśli ciało może być narzędziem, to mogę nim lepiej lub gorzej manewrować, szybciej lub wolniej wprawić w ruch (w wodzie, wisząc na drążku, poruszając się na korcie tenisowym czy macie). Mogę nim również dysponować jako środkiem ekspresji, co zakłada w ramach antropologiczno-społecznego podejścia, że człowiek nie tyle „jest ciałem”, co „ma ciało”, posługuje się nim i wykorzystuje w humanistycznym sensie [9]. W zakresie kontroli nad ciałem i przedmiotami, bez których to ciało na przykład by się nie przemieszczało, sportowiec i osoba poruszająca się np. od lat na wózku, są bytami na tym samym krańcu społecznej normy, to znaczy, są specjalistami w dziedzinie nie tylko codziennej kontroli nad ciałem/przedmiotem. Osoby te muszą inaczej i intensywniej panować nad ciałem, pracować nim, mieć je ciągle w aktywnym polu świadomości. Jeśli są anormalne, w sensie są dewiantami, to tylko w pozytywnym tego słowa znaczeniu: ponadstandardowo, co innego i inaczej doświadczają. Zdaniem Sahaja, często osoby tak zwane „pełnosprawne”, za sprawą zdradzanych lęków i stereotypów (nawet przy najlepszych intencjach), są, jak to nazywa, „hamulcowymi” podejmowanych inicjatyw przez tzw. osoby z niepełnosprawnością [8]. Dzieje się tak, gdyż nie mają szans, a niekiedy nawet stosując własne fałszywe wyobrażenia, nie chcą umożliwić im poznania, „ujarzmienia” i w konsekwencji przekroczenia ograniczeń, a potem może nawet wymyślenia własnej techniki posługiwania się ciałem i innymi przedmiotami.

is able to create such points *ad hoc* on the basis of the available interactive context (creative role of the object). Thus, in the analytical sense it is not about finding some statistical “mean” condition or the most common way of realization of the value, but primarily it is about understanding the rationality of a person who intentionally takes up typical measures in order to achieve his typical goals in the situations typical of him.

The first aim of the present paper, as mentioned before, is to consider the validity of focusing on the notion “control” instead of that of “disability”, or at least both of them should be considered on equal terms. The question is: what is ability and what is its degree or range (full or not)? Is it when one is compared to a marathoner or a wheelchair basketball player? A set of features worthy of development is numerous, and in addition various institutions underline that it is worthwhile learning something new or improving what we already know or can do. I cannot read 1000 words in a minute, I cannot run 40 km, I cannot throw the ball into the basket moving in a wheelchair at nearly maximum speed, I cannot swim 20 km, etc. Most tasks of this kind, but even many others of daily character, I am not able to perform without prior special physical preparation, which still does not guarantee success. In this sense, we do not differ from people with disabilities, regardless of whether we think of professional or amateur athletes or other people with disabilities whose determination is strong enough to make them act. Tomasz Sahaj thinks that quite often such individuals are not only fitter and stronger than people without disability, but also, what is more important, are more motivated to act. On the one hand, in his opinion, this phenomenon is favored by the development of high-end technical applications (e.g. prostheses) and modern materials. On the other hand, quite surprising in the context of technology advancement, making use “only” of their own body gives them a sense of mobility and freedom in various situations of sports rivalry, and in consequence also the sense of subjective autonomy. In addition, making use of some props for disabled people (wheelchairs, crutches, prostheses) often causes disorders in their natural process of moving around, or using and experiencing different aspects of the “material world” [8]. From the phenomenological perspective, it is the possibility of reaching this mode of experiencing subjective autonomy that matters.

In the context of numerous possible and imaginable tasks, I am not able-bodied even though I have two arms, two legs, good eye-sight and hearing, etc. Able-bodiedness is a feature that is related to the control of one’s own body or its part in different interactive situations (even in the imagined situations, in the presence of “the generalized Other”), but in the context of using the matter, things. If the body can be a tool, I can manipulate it better or worse, set it in motion faster or more slowly (moving in the water, tennis court or gym mat, hanging from a pull-up bar). Also I can use it as a means of expression, which is in accordance with the socio-anthropological approach that assumes that the human is not so much “a body” but rather “has a body”, uses it as a tool and makes use of it in the humanistic sense [9]. In the range of control over the body and things without which the body could not, for example, move around, athletes or individuals who, for example, have been using wheelchairs for years are beings at the same extremity of the social norm, i.e. they are specialists not only in the field of daily control over the body/thing. Such people have to control the body in a different and more intense way, work on it, have it always in the active field of consciousness. If they are abnormal, i.e. they are deviants but only in the positive meaning of

Wykorzystując rolę języka, jako podstawowego narzędzia transmisji znaczeń, można powiedzieć, że tylko w sytuacjach, w których nie mogę wejść w jakąkolwiek interakcję z innym człowiekiem (tylko z sobą?), nie mogę nawiązać z nim jakiegokolwiek interakcji, należy poszukiwać „prawdziwej” – społecznej – niepełnosprawności. W tym sensie niepełnosprawność, to brak możliwości realizacji jakiegokolwiek wartości. W jakich sytuacjach, między jakimi osobami ten kontakt jest absolutnie niemożliwy? Z literatury znamy opisy sytuacji, w których kontakt jest poważnie utrudniony, albo precyzyjniej – nieoczywisty – ale nie niemożliwy [10]. Jest utrudniony lub nieoczywisty, ale przy zastosowaniu powszechnych i łatwo dostępnych (stereotypowych?) „narzędzi” i technik. Nietypowe, nieoczywiste i niestandardowe formy komunikacji, planowania i działania odwołują się do innych, niż powszechnie się przyjmuje, pól „pełności” tego, co można traktować jako „naturalne” ich ograniczenia. Typowość i nietypowość to kategorie przynależne różnym światom społecznym. Wobec tego, tylko wąskie grono osób mogłoby być zakwalifikowane do kategorii „niepełnosprawny”. Częściej zatem mielibyśmy do czynienia z ludźmi o różnych „zakresach kontroli” ciała, a nie niepełnosprawnych. Prezentowane stanowisko jest więc odmienne wobec przedstawionego przez Katarzynę Piątek, dla której, jak to nazywa, spotęgowany „cielesny reżim” w sytuacji niepełnosprawności ma sprzyjać lepszemu przystosowaniu do funkcjonowania z taką cechą: „Właśnie w sytuacji choroby, czy niepełnosprawności fizycznej okazuje się, że nie możemy do końca panować nad ciałem i go kontrolować” [11]. Jej zdaniem dzieje się tak głównie z powodu zwyciężających nas biologicznych aspektów ciała. Komentując wypada zaznaczyć, że z biologii tak jak ze społeczeństwa i kultury nie możemy się wyzwolić, zatem definicja rozumienia ograniczeń i „końca panowania” jest dla każdej kategorii świata społecznego i żyjącego w nim człowieka konstytuowana intersubiektywnie, a przez to często odmiennie.

Sprawność oceniamy po relacji do materii – jestem w stanie coś wyrazić, zrobić (wejść po schodach, ugotować samemu obiad), ale zawsze jest to sposób realizacji jakiejś wartości. Przy odmiennym zorganizowaniu świata rzeczy i innym ich zaprojektowaniu (samochód dla osoby bezręcznej – kierownica przystosowana do operowania stopą, światła sterowane ruchem głowy czy układ kół wózku, szerokość wind i schodów, kształt i ciężar domowych przedmiotów codziennego użytku) okazuje się, że owy „zakres kontroli” się zwiększa, czyli taka osoba nie tylko inaczej, ale przede wszystkim funkcjonalnie do własnych możliwości, panuje nad przedmiotami. W konsekwencji zatem może równie dobrze jak każdy inny człowiek realizować codzienne zadania, wypełniać społeczne role (prawa i obowiązki). Dotyczy to szczególnie takich materialnych przedmiotów, które są odpowiedzialne za budowanie codziennego „ładu” interakcyjnego (oczywista i przewidywalna sytuacja, w której, jak zawsze, należy zastosować typowe środki do określonych typowo celów). Punkty odniesienia dla niej trzeba dobierać niezwykle rozważnie, jeśli już w ogóle należy, i raczej w ramach znaczeń i rozwiązań charakterystycznych dla każdego indywidualnego pola intersubiektywnie sprawdzalnej codzienności osoby z szerszym „zakresem kontroli” (osoby z niepełnosprawnością).

Sfera języka, jako podstawowego narzędzia transmisji znaczeń, jest niestety nieprzygotowana do odzwierciedlenia stanu rzeczy, o który tutaj chodzi. Kwestia tego czy kontrolowanie ciała takich osób jest większe czy mniejsze jest problematyczna, gdyż wiele aspektów rzeczywistości w kształcie, jaki obecnie znamy, zdecydowanie nie sprzyja osobom z niepełnosprawnością. Wydaje się, że mniej

the word: above standard, they experience something else and in a different way. In Sahaj’s opinion, the so-called “able-bodied” people, due to fears and stereotypes (even if they have good intentions), are often “inhibitors” (the term used by Sahaj) who discourage the so-called people with disabilities from taking initiatives [8]. They think that people with disabilities have no chance, sometimes even referring to their own misperceptions, they inhibit them to know and “domesticate”, and in consequence overcome their limitations, and then perhaps even develop their own technique of using the body and other objects.

Using the role of language as a basic tool of transmitting meanings, it is possible to note that the “real” – social – disability should be sought only in the situations where I cannot interact with another person (only with myself?), I am not able to develop with him or her any interaction. In this sense disability means the inability to realize any value. In what situations, between what people is this contact absolutely impossible? From literature we know descriptions of the situations where the contact is severely hampered, or more precisely – not evident – but not impossible [10]. It is hampered or not evident, but feasible with the use of common and widely available (stereotyped?) “tools” and techniques. If something is unobvious, does it mean that it is not complete? Atypical, unobvious and non-standard forms of communicating, planning and acting refer to other, different from the generally accepted fields of “fullness” of what can be considered their “natural” limitations. Typicality or atypicality are two categories that belong to different social worlds. Therefore, only a small group of people could be classified as “disabled”. In the majority of cases people would be perceived as those who have different “ranges of control” of their bodies, and not as disabled. The approach presented here is different from the one presented by Katarzyna Piątek as for her the term reinforced by “bodily regime” in the case of disability is supposed to favor people’s adaptation to function with this feature: “In the situation of disease or physical disability it turns out that we cannot control fully our body” [11]. In her opinion, it is mainly caused by biological aspects of the body which win over us. It is necessary to note that we can be liberated neither from biology, nor society and culture, so the understanding of limitations and “the end of control” are defined intersubjectively for each of the categories of the social world and the human living in it, and in consequence they often differ.

Ability is assessed through its relations to the matter – I am able to express, do something (climb the stairs, prepare dinner), but it is always a way to realize some value. With the world organized in a different way and things designed differently (a car for an armless person – a steering wheel adapted to be manipulated by the foot, lights controlled by the head movements, or the system of wheels in the wheelchair, the width of the lifts and stairs, the shape and weight of daily use household goods), it turns out that the “range of control” increases, which means that such a person has functional control over things, which is manifested in another way but according to his or her capacities. In consequence, like any other person, the individual can perform daily activities, fulfill social roles (rights and obligations). Particularly, it refers to such material things which are responsible for constructing the daily interactive “order” (an obvious and predictable situation where, as usual typical means should be used to achieve certain typical goals). The reference points to such situations should be chosen very carefully, if any; and if so, they should be chosen within the meanings and solutions typical of each individual field of the intersubjectively controllable everyday routine of the person with a wider “range of control” (i.e. person with disability).

nad nią panują (to jest oczywiście kwestią przyjętych kryteriów oceny), ale należy podkreślić, że dzieje się tak, gdyż w znakomitej większości przedmioty i miejsca, które mogłyby być przez nich wykorzystywane nie posiadają cech, które umożliwiałyby swobodne ich użytkowanie. Przykłady osób, które udoskonaliły swe umiejętności choćby jazdy na wózku, przekonują jednak, że tak zwani „niepełnosprawni” prezentują nie tylko inny, ale wyższy poziom kontroli ciała. Do tego zmusza ich nie tylko organizacja świata dla „dwunożnych i dwuręcznych osobników”, ale również ich powtórna socjalizacja do sposobów użytkowania owych miejsc i przedmiotów (m.in. schody, windy, przedmioty codziennego użytku). Niestandardowe cechy cielesne nakładają na ich dysponentów, jak i na uczestników interakcji, niestandardowy poziom (samo)kontroli. Taka osoba musi inaczej planować różne sekwencje ruchów, inaczej pracować ze środkiem ciężkości, precyzyjniej również planować rozłożenie różnych czynności w czasie (organizacja codzienności) i przestrzeni, tak w kontekście podstawowych czynności fizjologicznych, jak i możliwości wykonywania choćby, a może przede wszystkim, zadań zawodowych, rodzinnych, towarzyskich. Realizując dla niej funkcjonalnie, tak czy inaczej, wiele wartości społecznych staje się ona tym samym najbardziej kompetentnym (jedynym?) podmiotem w opisie i wyjaśnieniu sposobu istnienia we własnym świecie. Osoba bez niepełnosprawności (węższy „zakres kontroli”) najczęściej nie zastanawia się, gdzie „kończy się ręka”, bo zawsze może wykorzystać nogi, by się np. przesunąć, może choćby wziąć stółek i wejść na niego, albo może podskoczyć itd. Może zatem w pewnym zakresie wykorzystać inne części ciała, jeśli oczywiście są wystarczająco funkcjonalne (np. długie, silne) i/lub inne przedmioty, by w konsekwencji intersubiektywnie realizując wartości społeczne panować nad „jej-światem”. Mamy tutaj do czynienia z czymś, co można nazwać potoczną triangulacją [12] „narzędzi” stosowanych do codziennego panowania nad różnymi aspektami rzeczywistości. Często osoby o szerszym „zakresie kontroli” również posiadają takie możliwości, ale „narzędzia”, które mogą w danej sytuacji wykorzystać niejako „zamiast”, posiadają więcej istotnych ograniczeń kształtujących ich codzienne doświadczanie (np. gabaryty wózka, nieelastyczne kule).

Potoczna triangulacja narzędzi u takich osób przebiega inaczej. Wiele różnorodnych czynności i sytuacji jest zdeterminowana, jakbyśmy powiedzieli za Marcellem Maussem, inną techniką ciała, czy innym sposobem posługiwania się ciałem [13]. Kształt, ciężar, faktura i wytrzymałość materiału, jak i wiele innych cech otoczenia (pora roku i dnia, kąt nachylenia np. podjazdu, zatłoczenie) zaczyna odgrywać pierwszoplanową rolę przy planowaniu „panowania nad przedmiotami”. Dzieje się tak, gdyż ciało „zlewa się” z przedmiotami, nie tylko po to, by przeżyć fizycznie, ale również społecznie i interakcyjnie. Mało jest tak dobrych przykładów na istnienie uspołecznionego ciała, jak w przypadku osób o szerszym „zakresie kontroli” (osób z niepełnosprawnością). Do takiego wniosku skłania Jean-Claude Kaufmann, gdy pisze o eksterioryzacji siebie. Odgrywa ona niezwykle istotną rolę w budowaniu potocznej ciągłości i przewidywalności zachowań, co samowrotnie wpływa również na skomplikowane procesy budowania jednostkowej tożsamości: „Całkowita eksterioryzacja znosi zewnątrzność. Wyjaśnienie tej ciekawostki opiera się na tym, że uspołecznione ciało o zmiennym kształcie rozciągnęło się na przedmiot” [14]. Przedmiot znika symbolicznie, staje się niewidoczny. Nie znika oczywiście fizycznie, lecz jest nieustannie osławiany przez procesy „włączania” w osobistą, niemalże intymną przestrzeń oraz, jak to nazywa Kaufmann, „krytyczne spojrzenie na przedmiot” [14]. Rola eksterioryzacji jest imponująca, gdyż w procesach osławiania

Unfortunately, language as a basic tool for transmission of meanings is not prepared to reflect the state of things we are discussing. The question whether such people can control their bodies more or less than other people is problematic as numerous aspects of reality in the form we know today definitely do not favor people with disabilities. It seems they have less control over the body (by no means it is the question of the adopted assessment criteria), but it should be noted that it is caused by the fact that the vast majority of things and places that could be used by these people do not have characteristics permitting them to use these without any problems. Examples of people who improved their skills, e.g. moving in the wheelchair, confirm that the so-called “disabled” display not only a different but also higher level of the body control. They are forced to do it not only due to the world organized for “two-legged and two-armed individuals”, but also due to a resocialization process aimed at facilitating the use of places and things (e.g. stairs, lifts, daily use goods). Non-standard physical features make them and other interaction participants adopt a non-standard level of (self)control. They have to plan the sequence of movements differently, work in another way with the center of gravity of their body, be more precise in managing time and space both in the context of basic physiological activities and the capacity of performing at least, or perhaps first of all, professional, family-related and social activities. Functional adaption of numerous social values to their needs make them the most competent (the only?) subject in the description and explanation of the way of living in their own world. People without disabilities (narrower “range of control”) usually do not think where their “arm finishes”, because they can always use legs. For example, to reach for something on a shelf they can climb onto a stool or jump, etc. In a way, they can use other parts of the body, if these parts are sufficiently functional, (e.g. long or strong enough) and/or other objects to have control over “their world” through intersubjective realization of social values. This situation can be called current triangulation of “instruments” used in daily control over various aspects of reality [12]. People with a wider “range of control” often have such abilities, but the “instruments” they can use in a given situation as substitutes have a number of significant limitations affecting their everyday experience (e.g. dimensions of the wheelchair, inflexible crutches).

A current triangulation of instruments in such people has another course. A number of various activities and situations are determined by, as Marcel Mauss puts it, another body technique, or another way of using the body [13]. The shape, weight, texture and durability of the material as well as a number of other characteristics of the environment (season of the year, time of the day, slope of a ramp, crowd) play a crucial role in planning “control over the object”. This happens because the body “merges” with the objects not only in order to survive physically but also socially and interactively. There are not many cases that can exemplify the existence of the socialized body as well as that of people with a wider “range of control” (people with disabilities). Jean-Claude Kaufmann’s idea of self-exteriorization confirms this conclusion. Self-exteriorization plays a fundamental role in developing current continuity and predictability of behavior, which consequently has an impact on complex processes of building an individual identity. Full exteriorization eliminates the exteriority. The explanation of this phenomenon is based on the fact that the socialized body of variable shape has extended to include the object [14]. The object disappears symbolically, it becomes invisible. However, it does not vanish physically, it is continuously domesticated by the processes of “inclusion” in the personal, nearly intimate, space and, as it was called by Kaufmann, “a critical view

przestrzeni pozostawia ślady nie tylko na przedmiotach, ale również na osobach. Co ciekawe, zbiór oswojonych przedmiotów tworzy ponadto barierę ochronną dla odczuwanego codziennego ładu człowieka, co ewidentnie wpływa na współkonstruowanie tożsamości ich posiadacza. Nie tylko zatem narracyjna historia życia (np. sprowokowana wywiadem długa wypowiedź) pełni ważną rolę w codzienności, ale również fakt, że treść owej wypowiedzi każdorazowo rozgrywa się w zdefiniowanej, spójnej z przedmiotami, cielesnej przestrzeni [14].

W ramach procesów typizowania składników potocznego doświadczenia, mamy zatem do czynienia z tak zwanym współczynnikiem humanistycznym Floriana Znanieckiego, który podkreśla, że nie istnieje rzeczywistość niczyja. Jakikolwiek składnik owej rzeczywistości weźmiemy pod uwagę, zawsze będzie on w jakimś „posiadaniu”, w czymś, choćby potencjalnym, polu doświadczenia. Nie ma tu ponadto znaczenia czy mówimy o faktach przyrodniczych czy kulturowych oraz, czy bierzemy pod uwagę „dane” obiektywne czy subiektywne: każda wartość jest równie obiektywna, jak rzecz, w tym sensie, że doświadczenie znaczenia, podobnie jak doświadczenie treści, może być bez końca powtarzane przez nieograniczoną liczbę ludzi i tym samym, używane i w praktyce codzienności niejako empirycznie „sprawdzone” [15]. Można założyć, że owe współczynniki dotyczą nie tylko tych, którzy działają w już ukształtowanej rzeczywistości, ale również tych, co tworzą jej najbardziej widzialne zaplecze, materię, przysłowiowy kran i kubek. Tak zwany „niepełnosprawny” działa najlepiej jak może w rzeczywistości kulturowej (materialnej i niematerialnej), którą stworzył mu ktoś inny: architekt, prawnik, pracodawca. Organizacja treści intersubiektywnie stypizowanego doświadczenia, w rozumieniu Znanieckiego, jest najczęściej niedostosowana do zróżnicowania społecznego. Innymi słowy, nasz „zakres kontroli” nad wymiarami rzeczywistości jest uzależniony od definicji, które są w stanie zaproponować różnego rodzaju systemy specjalistycznej wiedzy i wykorzystujący ją specjaliści (np. architekt, prawnik) [16]. Inaczej zatem można już spojrzeć na społecznie ważną, ale problematyczną kwestię integracji, o czym wspomina T. Sahaj [8]. Jego zdaniem „całkowita integracja” osób tzw. pełno- i niepełnosprawnych może być nawet niepożądana. Jeśli ocena sprawności, jak i sama istota sprawności, są pochodnymi sposobu i możliwości funkcjonowania, „sposobu życia” w (z)definiowanych każdorazowo przestrzeniach (fizycznej i symbolicznej), to należy zrobić krok dalej – pytanie o kwestię „integracji” nie może zostać zadane. Pomijając nawet ukryte w tym pojęciu wartościowanie i założenie o istnieniu różnic, należy wskazać, że nie ma podmiotów owej „integracji”, bo same kryteria orzekania odstępstwa od normy zależą od wykreowanej rzeczywistości. Istnieje zatem zróżnicowanie „sposobów życia”, a potencjalna chęć integrowania wynikałaby raczej z fałszywie przyjmowanych założeń, że jednak coś z kimś nie jest tak, jak być powinno. Posiadając jedną rzeczywistość (na co już wskazywano), należy zaznaczyć, że współcześnie jednak coraz bardziej jest ona „szatkowana” owymi systemami, a w konsekwencji każdy jej wymiar staje się już niejako osobną rzeczywistością (subuniwersum). W założeniu „(...) w habitusie językowym wyraża się całość habitusu klasowego” [17], zatem dochodzimy do problemu nie tylko natury językowej, ale też praktycznej, a w konsekwencji metodologicznej: czy rzeczywistość osoby na wózku jest tą samą, co poruszającej się o kulach, nie mówiąc już o tej, która porusza się na własnych nogach? Charakter zakorzenienia osób z niepełnosprawnością w różnych systemach wiedzy, zwłaszcza eksperckiej (np. medycznej, prawnej, socjalnej, zawodowej), każe przenieść punkt ciężkości z osób na owe systemy. Tym samym inaczej zaczyna

of the object” [14]. The role of exteriorization is impressive, as in the processes of space domestication it leaves traces not only on objects but also on people. It is interesting to note that additionally the set of domesticated objects creates a protective barrier for a daily perceived human order, which obviously contributes to the process of constituting the identity of their possessor. Summing up, it is not only the narrative story of life (e.g. a long account of oneself triggered by an interview) that plays an important role in daily living but also the fact that each time the contents of the account are set in the defined bodily space that is coherent to the objects [14].

Within the processes of typization of components of current experience, we deal with the so-called humanistic coefficient introduced by Florian Znaniecki that indicates that nobody's reality does not exist. If any of the components of reality is analyzed, it always “belongs” to somebody, it is within somebody's scope of experience, even though sometimes only potentially. Moreover, it really does not matter if we refer to natural or cultural facts and if we take into account objective or subjective data: each value is equally objective like a thing, in the sense that experiencing the meaning, like experiencing the content, can be endlessly repeated by an unlimited number of people and consequently used and in a way empirically “checked” in everyday practice [15]. It can be assumed that the coefficient refers not only to those who act in an already formed reality but also to those who create its most visible base – the matter, the proverbial faucet and mug. The so-called “disabled” try to do their best in the cultural reality (material and non-material) created by somebody else, e.g. architects, lawyers, employers. Organization of the contents of the intersubjectively established typical experience, as it is understood by Znaniecki, is not usually adapted to the social differentiation. In other words, our “range of control” over the dimensions of reality depends on the definitions that can be proposed by various systems of specialized knowledge and specialists who use it (e.g. architect, lawyer) [16]. That is why the problem of integration, socially important but problematic, can be viewed from a different perspective, which was mentioned by T. Sahaj [8]. In his opinion, “total integration” of the so-called able bodied and disabled people can be even undesirable. If the assessment of ability and the essence of ability itself are derivatives of the way and possibility of functioning, “the lifestyle” in the (physical and symbolical) spaces defined each time, a step further has to be made – the question about “integration” can be asked. Even if we ignore the evaluation and assumption of the existence of differences that this term implies, we should realize that there are no subjects of the “integration”, because the mere adjudication criteria of deviations from the standards depend on the created reality. Therefore there is a diversity of “lifestyles”, and a potential desire to integrate would rather result from false assumptions that there is something wrong with somebody. Having one reality (which has been already mentioned), it should be noted that nowadays it is increasingly common for the reality to be sliced by the systems, and consequently each of its dimensions becomes in a way a separate reality (subuniversity). As it is assumed that “the class habitus is realized through the linguistic habitus” [17], we can see that the problem is not only of linguistic nature but also practical, and consequently methodological: is the reality of the person in a wheelchair the same as the reality of the person with crutches, not to mention the one of persons who use their own feet to advance? The character of rooting people with disabilities in different systems of knowledge, particularly the expert one (e.g. medical, legal, social, professional), imposes the shift of the center of gravity from people to these systems. Consequently the problem of disability is seen



wyglądać kwestia niepełnej sprawności: to system wiedzy posiada braki, jest niefunkcjonalny oraz źle zaprojektowany i wykorzystywany przez specjalistów, skoro ma moc „wycinania” niektórych kategorii społecznych z „normalnego” użytkowania przestrzeni społecznych. Nie należy zatem językowo przyporządkować pejoratywnego określenia (takim jest „niepełnosprawność”), a tym samym oceniać i społecznie kategoryzować takich osób, wrzucając ich w stworzoną przez kogoś ograniczającą rzeczywistość „osobników dwunożnych i dwuręcznych” (kategoria „szerszy” brzmi pozytywnie, podczas gdy „niepełny” – negatywnie).

Agnieszka Kumaniecka-Wiśniewska, badająca kobiety upośledzone umysłowo, przekonuje, że istnieje silny związek między sferą medyczną, prawną, socjalną i sferą życia codziennego (łącznie z odpowiadającymi im „habitusami językowymi”). Klasyfikacje specjalistyczne, jej zdaniem, nie tylko nie posiadają bezpośredniego przełożenia na społeczny (codzienny i interakcyjny) sposób funkcjonowania osób z niepełnosprawnością, ale, co więcej, mają „(...) niewielkie znaczenie, jeśli chodzi o prognozowanie sposobu funkcjonowania społecznego” [18]. Osoby z upośledzeniem lekkim i średnim często wypełniają różne społeczne role, a klasyfikacje ważne są „tylko” dla instytucjonalnych celów opieki społecznej. Ta instytucja, jak powszechnie wiadomo, działa już bezpośrednio w środowisku codziennym takich osób i stanowi dla obserwatorów swoisty „test” (wskaźnik) na (nie) radzenie sobie z codzienną realizacją ważnych społecznie wartości. Tego rodzaju uwikłania podmiotów przekłada się w potocznej (nieszacjonalistycznej) warstwie językowej na występowanie procesów stygmatyzacji. Jako zmienne środowiskowe (m.in. związane z miejscem zamieszkania, sferą zawodową, towarzyską) takie kategorie społecznego i praktycznego „zaszeregowania” są jednak nieostre, co oznacza, jak można wnioskować z badań autorki, że sfera naukowa i społeczna nie pokrywają się. Należy jednak przesunąć granicę i dodać, że owo niepokrywanie się można pozytywnie wykorzystać przez instytucjonalne takie ukierunkowywanie, aby szczególnie specjalistyczne diagnozy nie uruchamiały społecznych procesów naznaczania oraz minimalizowały te, które już funkcjonują. Autorka zdecydowanie podkreśla, że na jakość życia jednostki największy wpływ ma jej środowisko, które, niestety, w wielu przypadkach jest nieodporne na specjalistyczne i w konsekwencji stygmatyzujące diagnozy, mimo że jednostka „jakoś” sobie radzi [18]. Potwierdzeniem tych spostrzeżeń, choć w sposób mniej pogłębiony, bo wynikający z użycia innej metodologii, są badania Macieja Cieślińskiego i Doroty Drabarek. Stwierdzają bowiem w badaniu pilotażowym, że możliwość zbudowania satysfakcjonującej relacji z fizjoterapeutą oraz chęć poddania się zabiegom prowadzonym przez personel odpowiednio wykwalifikowany i posiadający określone cechy osobowości jest związany z tym, czy placówka ma charakter publiczny czy prywatny [19].

Wspomniane powyżej „jakoś sobie radzi” jest w socjologii fenomenologicznej niezwykle ważne, gdyż odwołuje do m.in. interakcyjnego odtwarzania ładu i porządku codziennej rzeczywistości, co skutkuje poczuciem przewidywalności. W socjologii w ogóle jest również ważne, gdyż odnosi do tego, co (nie)mieści się w społecznie definiowanych normach oraz „normalnym” i społecznie oczekiwanym działaniu. Jeśli to, co oczekiwane jest konsekwencją sposobu funkcjonowania w rzeczywistości, a rzeczywistość jest zakorzeniona społecznie (w interakcjach i w otoczeniu przedmiotów jako „przedłużeniach” ciała), to po raz kolejny jasne zaczyna być, że kwestia pełno- czy niepełnosprawności leży po stronie właśnie rzeczywistości. To ona daje możliwość do pełnego lub niepełnego sposobu działania, czyli to jej ograniczenia (nie moje) powodują, że jestem lub nie jestem w stanie czegoś zrobić. Jeśli przedmiot jest za ciężki,

from a different perspective: it is the system of knowledge that has defects, it is not working well, it is poorly designed and misused by specialists if it is able to “cut out” some social categories from “normal” use of social spaces. This approach implies that pejorative terms (“disability” is one of them) should not be used to define such people, as such terms evaluate and socially categorize these people putting them into the limiting reality of “two-legged and two-armed individuals” created by somebody else (“wider” sounds better denoting positive connotations, whereas “disable” has a negative meaning).

Agnieszka Kumaniecka-Wiśniewska, a woman with mental disability, claims there are strong relationships among medical, legal, social and daily spheres (together with their corresponding “linguistic habitus”). Specialist classifications, in her opinion, do not only have a direct impact on social (daily and interactive) way of functioning of people with disabilities but, what is more, they are “(...) of little significance in prediction of social functioning” [18]. People with mild or moderate impairment often play various social roles and such classifications are valid “only” for the institutional purposes of the social care system. This institution, as it is commonly known, works directly in the environment of daily life of people with disabilities and for observers it is a kind of a “test” (indicator) of (not) coping with daily realization of important social values. Such involvement of entities translates in the colloquial (not specialist) linguistic layer into occurrence of stigmatization processes. The categories of social and practical classification “used as environmental variables (e.g. connected with the place of living, work place, social sphere) are not clear cut, which means research and social spheres do not coincide. This seems to be the conclusion after one got acquainted with these findings. Thus we have to shift the limits and add that the lack of coincidence can be used institutionally for a positive purpose, i.e. it should be directed so that the particularly specialist diagnosis could not trigger social processes of stigmatization and could minimize those already functioning. The aforementioned author highlights that the most important determinant of her quality of life has her environment which unfortunately cannot overcome specialist, and consequently stigmatizing, diagnoses although she can cope in life [18]. These observations are confirmed by studies of Maciej Cieśliński and Dorota Drabarek, though they are less thorough due to a different research method adopted. In their pilot study the authors found that the possibility of building a satisfactory relationship with the physiotherapist and the will to undergo various treatments administered by the qualified medical staff who have determined personality traits are related to whether the institution is public or private [19].

The aforementioned notion of “somehow copes in life” is in phenomenological sociology extremely important, because it refers, among others, to interactive reconstruction of order of everyday reality, which results in the sense of predictability. Generally, in sociology the term is also important because it refers to what is (not) included in the socially defined norms as well as “normal” and socially expected actions. If what is expected is a consequence of the way of functioning in reality, and the reality is socially rooted (in interactions and within the range of objects being “the extensions” of the body), it implies again that the problem of ability or disability is determined by reality. It is due to reality that it is feasible to act either as able-bodied or disabled, which means that its limitations, not mine, cause that I am able or not to do something. If a thing is too heavy, too narrow, too wide or has other traits which do not permit me to use it, especially in the context of fulfillment of basic needs, it means that the thing

za wąski, za szeroki lub inny o jakichkolwiek cechach, które to cechy uniemożliwiają mi posłużenie się nim, szczególnie w kontekście realizacji fundamentalnych potrzeb, znaczy to, że został źle zaprojektowany i należy go przeprojektować tak, by uwzględnił szerszy zakres możliwych sposobów użycia. Podobnie sprawa powinna wyglądać w kontekście interpersonalnych relacji między m.in. pracownikami instytucji, a ich „petentami”, odbiorcami usług. Instytucjonalny sposób definiowania sytuacji (m.in. postawa jako kontekstualny zbiór zdań oceniających oraz dotyczących wykorzystywanej wiedzy i deklarowanego zachowania) ujawniająca się szczególnie w wymiarze językowym powinien, przez nacisk na to co doświadczone i tym samym autentyczne, potwierdzać obiektywną różnorodność „stylów” mowy, które nie są niezależne od biograficznych treści. Co więcej, niesymetryczność relacji w kontekstach instytucjonalnych przenosi uwagę z Wittgensteinowskich „gier językowych” [20], na stosunki władzy, o czym przekonywująco pisze Pierre Bourdieu: „Każda wymiana językowa zawiera teoretyczną możliwość aktu władzy, i to tym bardziej, jeśli angażują się w nią podmioty zajmujące asymetryczne pozycje w dystrybucji odpowiedniego kapitału” [17]. Francuski socjolog podkreśla, że członkowie społeczeństwa różnią się kompetencjami językowymi uwikłanymi w statusy, przez co rozmówcy często nie są sobie równi, a i różne sformułowania językowe nie są podobnie akceptowalne. W ten sposób symboliczna władza języka, czyli kreowanie świata, „tylko” przez akt samego głoszenia, spełnia się w określonej relacji, w której ci, co słuchają, wierzą w prawomocność słów tych, co je wypowiadają [17].

W związku z tym, że potoczna praktyka zachowań językowych jest przede wszystkim społeczną konwencją wraz z całym właściwym sobie bagażem asymetryczności realizującym stosunki władzy, na szczególną uwagę zasługują zatem takie założenia badawcze, które zdecydowanie eksponują otwarte i swobodne (narracyjne) techniki uzyskiwania „danych” na temat sposobów doświadczania ciała i radzenia sobie z nim i poprzez nie w różnych interakcyjnych kontekstach. Korzystając z propozycji Gabriele Rosenthal, należałoby skupić się na rozpoznaniu takich narracyjnych sfer, jak: fakty, opisy, argumentacje, a także w niektórych przypadkach, zdawanie sprawy [21]. Szczególnie analiza zestawień faktów (tego, co zostało uznane za fakt) z typami argumentacji, przynosi korzystne efekty w ramach badań biograficznych, które jako jedyne umożliwiają wybitnie pogłębione opisy interakcyjnie ukontekstwowionych stanów i przeżyć człowieka. Dzieje się tak, gdyż samo badanie opinii (takie techniki „pomiarowe” jak kwestionariusze ankiet i wywiadów oraz niektóre wersje wywiadów ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji) eksploruje tylko skromną część relacji do niektórych wymiarów rzeczywistości. Badając kwestię, do jakiego rodzaju faktów, człowiek używa danych stwierdzeń argumentacyjnych, jesteśmy w stanie zrealizować jedno z podstawowych założeń społecznej fenomenologii – jak „przedmiot-wartość” (osoba, rzecz, proces, zjawisko) zostaje uznane za rzeczywiste. To znaczy, jakimi zależnościami został połączony w ramach istniejących już i wykorzystywanych na co dzień sposobów interpretacji rzeczywistości. W tej sytuacji chodzi nie o badanie wyizolowanych z kontekstu opinii, niejako „na temat”, ale o sposób łączenia poszczególnych wymiarów narracji w ramach potrzeby poczucia spójności, całości, przewidywalności i kontrolowalności ciała uspołecznionego. W konsekwencji, jeśli „przedmiot-wartość” został uznany za „godny” zwerbalizowania (uległ stematyzowaniu), to musi spełniać pewną funkcję w doświadczonym świecie. Tym samym posiada określone znaczenie w narracji, nawet jeśli nie jest to do końca uświadomione w momencie (od)tworzenia narracji czy artykułowania opowieści. Bada-

was poorly designed and has to be redesigned to include a wider range of possible functionalities. A similar approach should be adopted in interpersonal relationships between e.g. employees of institutions and their “suppliants”, service receivers. The institutional way of defining a situation (e.g. attitude as a contextual set of sentences evaluating and referring to the used knowledge and declared behavior) which manifests itself particularly in the linguistic dimension should confirm, by focusing on what is experienced and thus authentic, the objective variety of styles of speech which are not autonomous of biographical content. In addition, asymmetry of relationship in the institutional contexts shifts the focus from Wittgenstein “language games” [20] to relations of power, of which Pierre Bourdieu convincingly writes: “every linguistic exchange contains the potentiality of an act of power, and all the more so when it involves agents who occupy asymmetric positions in the distribution of the relevant capital” [17]. The French sociologist focuses on the fact that the society members differ from one another in language competence entangled in statuses, thus the interlocutors are not often equal, and additionally different language expressions are not accepted in the same way. In this way symbolic power of language, i.e. creating the world, “only” by the mere act of proclamation, fulfills itself in the determined relationship in which those who listen believe in the validity of the words of those who pronounce them [17].

As the current practice of linguistic behavior is mainly a social convention with all the consequences of asymmetry that implements power relationships, it is particularly worthwhile focusing on such research assumptions that definitely employ open and free (narrative) techniques of collecting “data” on the ways of experiencing the body and coping with it and due to these techniques in different interactional contexts. Following Gabriele Rosenthal’s idea, one should focus on identification of these narrative spheres: facts, descriptions, argumentations, and also in some cases, reporting information [21]. Analysis of facts (what was recognized as a fact) and types of argumentation used to describe them is especially effective in biographical research that are the only possible way to exceptionally deeply describe interactional states and human experience in given contexts. This happens because the mere opinion survey (e.g. evaluation techniques such as survey and interview questionnaires, and some versions of interviews with the standardized list of desired information) explores only a small part of relationships with some reality dimensions. Studying the problem of what argumentation is used to describe particular facts, we can realize one of the fundamental assumptions of social phenomenology – how “object-value” (person, thing, process, phenomenon) is recognized as real. That is what dependencies link with the object within the already existing and used daily ways of interpreting reality. In this situation it is not important to study opinions taken out of context, in a way “on the topic”, but to analyze the way individual narrative dimensions are linked to feel a sense of coherence, entirety, predictability and controllability of the socialized body. Consequently, if the “object-value” is recognized as “worth” verbalizing (underwent topicalization), it must fulfill a function in the experienced world. Thus it has a determined meaning in the narration, even though it is not fully realized during (re) constructing the narration or telling the story. Analysis of expanded compilations of information is important because, as Aleksander Manterys noticed, it makes the researcher take into account real consequences of F. Znaniecki’s distinction of ideational attitudes (thinking of actions that not necessarily must be done) and realistic (referring to the actions already undertaken) [22]. The relationship between

nie rozbudowanych zestawień jest ważne, gdyż, posiłkując się spostrzeżeniem Aleksandra Manterysa, zmusza badacza do brania pod uwagę realnych konsekwencji rozróżnienia dokonanego przez F. Znanieckiego postaw ideacyjnych (myślenie o czynnościach, które niekoniecznie muszą zostać zrealizowane) i realnych (odniesienie do konkretnie już podjętych działań) [22]. Relacja między planowaniem, wykorzystywaną wiedzą w działaniu (samozwrotne aktualizowanie wiedzy „krok po kroku” w trakcie działania) i wiedzą, która jedynie potencjalnie może zostać wykorzystana (myślenie o działaniu) jest dość subtelna: „Ludzie mogą działać nie definiując sytuacji i definiować sytuację nie działając” [23]. Sens przytoczonego zdania jest istotny dla socjologicznych badań nad ciałem uspołecznionym, gdyż, po pierwsze, uwypukla refleksję dotyczącą tego, na jakiej podstawie możemy działać bez zdefiniowania sytuacji, jakiego rodzaju wiedzę wykorzystujemy, czym dokładniej się kierujemy. Po drugie natomiast, zdanie to odkrywa niezwykle delikatną tkankę rzeczywistości kulturowej, w której samo wizualizowanie pożądanego efektów może być traktowane jako część procesu wprowadzania zmian i tym samym subtelnie tworzyć jednostkowe możliwości uczestnictwa w interakcyjnych procesach społecznych, w zasadzie niezależnie od (nie)standardowych cech, jakie człowiek posiada.

W możliwej do wyobrażenia biograficznej codzienności nie można wyjść z ram społecznych aspektów wiedzy, dlatego w kontekście wcześniej poruszonego problemu uwikłania jednostki w różne jej systemy, należy nawiązać do rozważań Alfreda Schütza. Posłuży to w ostatniej części artykułu do wyeksponowania w metodologii badań nad osobami z szerszym „zakresem kontroli” niemożliwości przekroczenia barier współdoświadczenia, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że zarówno socjologiczna operacjonalizacja ciała uspołecznionego, jak i socjologiczna konceptualizacja zaplecza fenomenologicznego jest nieodzowna.

Sposób zanurzenia człowieka w poziomach istotności, odzwierciedlających zróżnicowanie i ustrukturyzowanie obszarów wiedzy potocznej, A. Schütz opisuje posługując się analogią do mapy. Obszary takie przenikają się i promieniują na siebie nawzajem, a mapa, która plastycznie miałaby to prezentować, przypominałaby system poziomic: „(...) mapę topograficzną, oddającą rzeźbę terenu za pomocą linii łączących punkty położone na tej samej wysokości. Szczyty i doliny, wzgórza i zbocza rozciągają [się – W.D.] na takiej mapie w nieskończenie zróżnicowanych konfiguracjach.” [24]. Tak sugestywnie opisywana rzeźba terenu to różne „pokłady” wiedzy, którą każdy z nas posiada i którą codziennie wykorzystuje, by utrzymać poczucie ciągłości siebie-w-świecie. Dla Schütza ciało wyznacza aktualne biograficzne „tu” i „teraz”. Jest to swoisty „punkt zerowy” dla kulturowego układu współrzędnych, determinującego określone punkty/obszary orientacji w otaczających człowieka polach wiedzy. Uwikłania cielesne wyznaczają przede wszystkim indywidualne pragmatyczne motywy, by w codzienności doświadczać świata jako przestrzenie i czasowo uporządkowanego wokół mnie centrum. Intersubiektywnie, od samego początku, dzielę ten świat wspólnie z innymi (bliźniemi), którzy, tak jak ja, znajdują się w unikatowej sytuacji biograficznej. Oni również posiadają ustrukturyzowany świat pod względem ich aktualnego i potencjalnego zasięgu (systemy istotności wyznaczające bezpośrednie obszary wpływu) w ramach „tu” i „teraz”. Schütz, odwołując się do Edmunda Husserla, podkreśla, że dzięki współ-prezentacyjnym odniesieniom na temat wiedzy o umyśle „Innego”, szczególnie w kontekście relacji „twarz w twarz”, dochodzi do ustanowienia czegoś, co nazywa „wspólnym komunikacyjnym środowiskiem”. W konsekwencji dochodzi do zaistnienia zjawiska przekładalności perspektyw, gdyż treść doświadczenia (osoby, zda-

planning, the knowledge used in action (self-referential updating the knowledge “step by step” during the activity) and the knowledge that only potentially can be used (thinking of doing) is quite subtle: “People can act without defining situations, and they can define situations without acting” [23]. The meaning of the cited sentence is significant to sociological studies on the socialized body. Firstly, it highlights the reflection on what basis we can act if the situation is not defined, what kind of knowledge we use, what exactly is our motivation. Secondly, the sentence discovers exceptionally delicate tissue of cultural reality in which the mere visualization of desired effects can be treated as part of the process of introducing changes, and thus create subtly individual possibilities of participating in interactional social processes, practically irrespective of (non)standard traits the human possesses.

In an imaginable biographical everyday life it is impossible to go beyond the framework of social aspects of knowledge. Therefore in the context of the aforementioned problem of entanglement of an individual in different systems of knowledge, it is necessary to refer to the discussion of Alfred Schütz. In the last part of this article, his ideas will be used to show inability to overcome the barrier of sharing exactly the same experience in the methodology of studies of people with a wider “range of control”, which in consequence leads to the conclusion that both sociological operationalization of the socialized body and sociological conceptualization of phenomenological background are indispensable.

Alfred Schütz describes the way the man is immersed in the levels of relevance that reflect the diversity and structures of common-sense knowledge zones using the analogy to a map. Such zones are intermingled like contour lines in “(...) a topographical map representing the shape of the mountain range in the customary way of contour lines connecting points of equal altitude. Peaks and valleys, foothills and slopes are spread over the map in infinitely diversified configurations” [24]. This cleverly depicted relief denotes different “layers” of knowledge which each of us possesses and uses daily to maintain the sense of continuity of the self in the world. For Schütz, the body determines the current biographical “here” and “now”. It is a kind of “point zero” for the cultural coordinate system which determines certain hallmarks (points or zones) in the domains of knowledge surrounding the human. Somatic involvement is mainly governed by individual pragmatic motives so that I could “experience the world organized in time and space around myself as the center”. Intersubjectively, from the very beginning I share the same world with others who, like me, find themselves in a unique biographical situation. They also have the world structured according to their current and potential range (systems of relevance determining indirect zones of influence) in terms of “here” and “now”.

Schütz, referring to Edmund Husserl's thought, highlights that due to joint representational references to the knowledge of “the Other's” mind, especially in the context of the “face-to-face” relationship, leads to establishment of something which is called “communicative common environment”. As a result, a phenomenon of reciprocity of perspectives takes place, because the contents of experience (people, events, things) of my “here” can overlap his (the Other's) “there”. This happens because the phenomenon occurs according to my direction, distance and perspective and my fellow-man's (the central point of intersection of the coordinates). It is, in Schütz's opinion, a basic axiom to interpret the common-sense world. Each of us has only our personal experience, data derived from source

zenia, przedmioty) mojego „tu” może się nakładać z jego („Innego”) „tam”. Dzieje się tak, gdyż jawi się ona zależnie od kierunku, odległości i perspektywy mojego i bliźniego „tu” (centralny punkt przecięcia współrzędnych). Jest to, zdaniem Schütza, podstawowym aksjomatem interpretacji potocznego świata. Każdy z nas posiada tylko doświadczenia własne, dane pochodzące ze źródłowej terażniejszości. Nimi nie możemy się niejako zamienić. Kiedy kogoś na przykład słuchamy przeżywamy znaczenie, rozumiejąc je, co „Inny” ma na myśli i co pragnie wyrazić. W ten sposób każda dziedziną znaczenia (rzeczywistości dnia codziennego) przez swe uwikłanie w zbiór doświadczeń posiada szczególnie styl poznawczy, specyficzną perspektywę czasową oraz, co najważniejsze, szczególną formę społecznienia. Empatię, jako formę prezentacyjnego ujęcia znaczenia [25], można by zatem traktować raczej nie jako „wczuwanie się”, ale celowe współdziałanie do ustalenia obszaru współzauwania, że oto właśnie „my-tu-i-teraz” znajdujemy się w polu/obszarze podobieństw (np. opisów, argumentacji, faktów, ocen, opinii, przykładów, lęków, skojarzeń), w dowolnym miejscu wspomnianych biograficznych map. Wskaźnikiem owego współzauwania może być umowa między jednostkami, aby nie podważać autentyczności cech, które wyłaniają się na tym wspólnym polu/obszarze. Chodzi więc o to, aby nie tylko nie podważać emocji, przeżyć, opisów, ocen itd., ale, co więcej, nieustannie dążyć do odkrycia tego, jakie dokładnie cechy rzeczywistości (lub któregoś z jej subuniwersum) są konstytutywne dla każdego intersubiektywnie kontrolowanego współdoświadczenia.

Powyższe refleksje bezpośrednio dotyczą socjologicznych metod i technik badawczych, jakie powinno się stosować. Chodzi zatem, po pierwsze, o wyeksponowanie potrzeby badań biograficznych (pamiętniki, dzienniki, listy i inne formy pisane dokumentów osobistych), co już zostało w literaturze opisane [1] oraz o podkreślenie konsekwentnego stosowania w wywiadach pogłębionych podejścia, które uwypukla idiosynkratyczne cechy doświadczanej rzeczywistości i odpowiadających jej obszarów istotności wiedzy potocznej. Po drugie natomiast, chodzi o badanie nie tylko samych reguł językowych (wspomniany m.in. opis, argumentacja, zdawanie sprawy), ale przede wszystkim o docieranie za ich pośrednictwem do intersubiektywnie kontrolowalnych poziomów wiedzy. Użyteczne byłoby zatem stosowanie strategii opartej na zasadzie „poruszania się w głąb opowiadania”, przez ustalanie kategorii (ram) szerszych (miejsce, czas, osoby/aktorzy, zdarzenia, procesy, motywy, interpretacje) i systematycznym pogłębianiu pojawiających się w nich motywów i tematów (opisz, opowiedz, daj przykład, zademonstruj, pokaż zdjęcia). „Ruch w głąb” i skoncentrowanie się na eksploracji „świata doświadczanego” skutkuje również podążaniem za nim, czyli, tak długo, jak się da, nie wprowadzaniem nowych wątków („nie pogłębiam, jeśli nie zostało poruszone”), ale wyczerpywaniem wiedzy w ramach porządku wypowiedzi wykreowanego przez jak najmniej prowokowanego narratora. W konsekwencji rola słuchacza-badacza ogranicza się do aktywnego słuchania i systematycznego wynotowywania poruszonych wątków w taki sposób, aby móc w kolejności, w której się one pojawiły, wrócić do nich, po upewnieniu się, że narrator nie może (nie chce, nie umie, o czym również należy się upewnić) przejść do następnej „części” wypowiedzi. Taka strategia przeprowadzania wywiadu w ramach założeń fenomenologicznych skutkuje tym, że najczęściej owych „części” nie pojawia się zbyt wiele, a te, które się już pojawią, skoro wyłoniły się z naturalnie (wy)kreowanej opowieści, interaktywnie łatwiej jest kontrolować i pogłębiać („im mniej kwestii, tym lepiej dla kontroli sytuacji wywiadu”), stosując naczelną wspomnianą wcześniej zasadę. Wartość takiego podejścia wiąże się z tym, że

identity. It means that we cannot swap our experiences. For example, when we listen to somebody we experience the meaning, understanding what the Other means and wants to express. In this way each field of meaning (reality of everyday life) through its involvement in the set of experiences has a characteristic cognitive style, specific time perspective and, what is even more important, a particular form of socialization. Thus, empathy, as a form of appresentational apprehension which grasps the meaning [25], can be treated not as “feeling the same”, but purposeful joint action aimed at determining the area of common trust; that is “we-here-and-now” are in the zone of similarities (e.g. descriptions, argumentations, facts, evaluations, examples, anxieties, associations) in any place of the aforementioned biographical maps. The indicator of the common trust can be an agreement between two persons not to undermine the authenticity of the features which emerge in this common zone. It means that not only we should not undermine emotions, experiences, descriptions, evaluations, etc., but what is more we should continuously try to discover what features of reality (or one of its subuniverses) are exactly constituted for each of the intersubjectively controlled shared experience.

The above reflections are directly related to sociological research methods and techniques that should be applied. The conclusions are, firstly, the importance of the need to conduct biographical studies (memorials, diaries, letters and other forms of written personal documents), which has already been described in literature [1], and the consistent application of in-depth approach in interviews which highlights the idiosyncratic characteristics of the experienced reality and the corresponding zones of relevance of the common sense knowledge. Secondly, not only linguistic rules (e.g. description, argumentation, reporting the matter) should be studied but also and above all these rules should be used to reach the intersubjective levels of knowledge. Thus, it would be useful to apply a strategy based on the principle of “moving to a more in-depth story”, through establishment of wider (place, time, persons/actors, events, processes, motives, interpretations) categories (frameworks) and regular deep exploration of motifs and topics that come out within the categories (describe, tell, give an example, demonstrate, show some photographs). “The in-depth movement” and the focus on exploration of “the experienced world” also make us follow the path into this world, which means new motifs are not to be introduced as long as possible (“I do not explore a motif more deeply if it was not introduced), but exhausting the knowledge within the order of the account created by the narrator who should be incited least possible. Consequently, the role of the listener-researcher is limited to active listening and regular taking down the topics mentioned in such a way that the researcher could get back to them in the same order of appearance after being sure that the narrator cannot (does not want, is not able, which is also important to know) move on to a successive “part” of the narration. Due to the strategy of interviewing which follows the phenomenological assumptions, the number of “parts” is limited. As they come out naturally during telling a story, the “parts” that actually appear are easier to control and deepen interactionally (“the fewer topics, the better one can control the situation of interview”) using the aforementioned primary rule. The value of this approach lies in the fact that the nearly entire point of gravity is shifted to the narrator. Not only through the contents but also the adopted form (e.g. showing photographs and other materials, the number of the topics mentioned, their order and time span), the narrator, in a way all by oneself,

prawie cały punkt ciężkości jest przeniesiony na narratorka, który nie tylko treścią, ale również przyjętą formą (np. pokazywane zdjęcia i inne materiały, liczba poruszonych wątków, ich kolejność i rozpiętość w czasie), niejako całym sobą w ramach interakcyjnie budowanego minuta po minucie kontekstu badania, komunikuje „na wskroś stosunek do świata”, a zatem to, co wskazywano za Merleau-Ponty. W celu uniknięcia natomiast asymetryczności relacji, do której nawiązywano w kontekście rozważań Bourdieu, w tego typu wywiadach z osobami o szerszym „zakresie kontroli” (osoby z niepełnosprawnością) słuchaczem musi być osoba z identycznej kategorii potocznego zaszerogowania. Byłoby to doprecyzowanie analiz Krzysztofa Pezdka, dla którego ważne jest, aby stosując, jak to nazywa, „swobodną narrację” „(...) umożliwić osobom z niepełnosprawnością prowadzenie nieskrępowanego i opartego na równych zasadach dyskursu z poszczególnymi członkami społeczeństwa” [26].

Następstwem takiej propozycji badawczej (szczególnie istotna, choć silnie uwikłana w konteksty edukacyjne, wydaje się być rozmyślna naiwność i koncentracja na temacie [5]) jest kwestia tego, jaki i czy w ogóle osoba bez rąk posiada wspólny poziom istotności z osobą z obydwiema rękami lub czy osoba bez np. rąk dzieli jakiś poziom istotności z osobą bez nóg? Nie ma w tym momencie nawet znaczenia czy jedną z tych osób jest badacz społeczny, filozof, lekarz, pracownik socjalny, członek rodziny czy ktokolwiek inny. Nie ma to znaczenia, gdyż nie zamienią się niczym innym, jak tylko eksterioryzacjami ciała, a to z kolei i tak może skutkować innym charakterem ich wykorzystania (uwzględniając m.in. siłę, zręczność). Ma natomiast znaczenie w tym jedynie kontekście, że istnieje większa szansa pokrywania się obszarów istotności osób (moje „tu” z jego „tam”, nasze „tu-i-teraz”), które łączy np. brak którejś kończyny – posiadają więc wysoki i typowy poziom szczegółowych kompetencji w tym zakresie. Pozwoliłoby to w wymiarze interakcji bezpośredniej swobodniej prowadzić wywiad, adekwatniej reagować na różne niuanse w treści wypowiedzi, precyzyjniej pogłębiać różne kwestie przez zadawanie trafnych pytań wynikających z typowych i specjalistycznych kompetencji. W aspekcie natomiast makrospołecznym przy współdziałale rozwiniętej techniki komunikacji, zwiększyłyby szanse na silniejszy proces „zasysania” takich osób do sfery rynku osób aktywnych zawodowo i społecznie (np. udział w grupach nieformalnych, stowarzyszeniach, klubach).

communicates a “general attitude toward the world” while building interactionally minute by minute the context of the study, which Merleau-Ponty was the first to indicate.

Nevertheless, in order to avoid asymmetry of relationship, to which we referred while discussing Bourdieu, in interviews with people with a wider “range of control” (people with disabilities), the listener has to be a person from the identical category of common classification. It would clarify Krzysztof Pezdek’s analyses. It is important for him to enable people with disabilities to conduct a unhindered discourse on equal terms with each member of the society while using what he calls “free narration” [26].

The effect of this research proposal (deliberate naivety and focus on the topic seem to be particularly significant, though strongly entangled in educational contexts [5]) is the question what, if any, significance level the armless person has in common with the two-armed person or if the armless person shares any significance level with the legless person. In this context it does not matter if one of the two persons is a social researcher, philosopher, physician, social worker, family member or somebody else. It does not matter because they exchange nothing but exteriorizations of the body. Consequently, it can be used in another way (taking into account, e.g. strength, dexterity). However, it does matter in one context – it is more likely that relevance zones of the two persons (my “here” and his “there”, our “here-and-now”) will overlap. For example, they both do not have a limb – they have high and typical level of individual competences in this range. In the dimension of a direct interchange it would allow interviewing more freely, responding more adequately to various nuances in the story, looking more precisely and deeply into different issues mentioned in the story by asking good questions due to typical and specialist competencies. Whereas in the macro-social aspect, with the use of advanced communication technology, it would increase the chance for such people to be included in the market sphere of professionally and socially active people (e.g. participation in non-formal groups, associations or clubs).

## Piśmiennictwo

### References

- [1] Pezdek K., Doliński W., *Teoretyczne i metodologiczne aspekty systemów wartości osób z niepełnosprawnością*, Fizjoterapia. Kwartalnik Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii, Wrocław 2010, 4(18), 60-67.
- [2] Pezdek K., Doliński W., *Koszykarze poruszający się na wózkach*, Niepełnosprawność i Rehabilitacja, 2012, 1, 91-104.
- [3] Czyżewski M., Rokuszewska-Pawelek A., *Analiza autobiografii Rudolpha Hössa*, [w:] Sulek A., Nowak K., Wyka A. (red.), *Poza granicami socjologii ankietowej*, Wyd. UW, Warszawa 1989, 237-250, 242.
- [4] Ostrowska A., termin „Niepełnosprawność”, [w:] Domański H., Kojder A. (red.), *Encyklopedia Socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, 333-336, 335.
- [5] Kvale S., *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, tłum. Zabielski S., Wyd. Trans Humana, Białystok 2004, 63, 40-47.
- [6] Merleau-Ponty M., *Fenomenologia percepcji*, tłum. Kowalska M., Migasiński J., Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, 6, 7, 11, 12-13, 17, 16, 17, 18, 13-14.
- [7] Fischer W., *Niedomagania ciała, biografia, cielesność społeczna*, [w:] Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Wyd. PWN, Warszawa-Poznań 1990, 341-356, 353.
- [8] Sahaj T., *Bezręcy i beznodzy sportowcy*, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja” 1/2012, [s. 105-120], 109, 111, 114, 118, 110.
- [9] Bittner I., Bryk A., *O sporcie i kulturze fizycznej, poezji i medycynie, czyli o etosie ciała ludzkiego*, Łódź 2003, Wyd. UŁ, 4-5.
- [10] Sacks O., *Antropolog na Marsie*, tłum. Amsterdamski P., Lindenber B. i in., Poznań 2008, Wyd. Zysk i S-ka.
- [11] Piątek I., *Ciało nadzorowane. Strategie kontroli ciała podejmowane przez kobiety z niepełnosprawnością*

- fizyczną, [w:] Banaszak E., Czajkowski P., Florkowski R. (red.), *Fenomeny kontroli ciała*, Warszawa 2012, Wyd. Difin, [s. 166-185], 167.
- [12] Konecki T., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000, Wyd. PWN, 86.
- [13] Mauss M., *Socjologia i antropologia*, tłum. Król M., Pomian K. i Szacki J., Warszawa 2001, Wyd. KR., 391 i nast.
- [14] Kaufmann J. C., *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, tłum. Wakar K., Warszawa 2004, Wyd. Oficyna Naukowa, 250-251.
- [15] Znaniecki F., *Metoda socjologii*, tłum. Hałas E., Warszawa 2008, Wyd. PWN, 65-74.
- [16] Manterys A., *Sytuacje społeczne*, Kraków 2008, Wyd. Nomos, 92-100.
- [17] Bourdieu P., Loic J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. Sawisz A., Warszawa 2001, Wyd. Oficyna Naukowa, 140, 136, 137, 139.
- [18] Kumaniecka-Wiśniewska A., *Kim jestem? Tożsamość kobiet upośledzonych umysłowo*, Warszawa 2006, Wyd. Akademickie Żak, 68, 71.
- [19] Cieśliński M. i Drabarek D., *Skuteczność interakcji mgr fizjoterapii-pacjent w opinii prywatnych i państwowych placówek służby zdrowia*, Fizjoterapia 2010, tom 18, 4, [s. 49-59].
- [20] Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, tłum. Wolniewicz B., Wyd. PWN, Warszawa 2004.
- [21] Rosenthal G., *Rekonstrukcja historii życia. Wybrane zasady generowania opowieści w wywiadach biograficzno-narracyjnych*, [w:] Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Wyd. PWN, Warszawa-Poznań 1990, 97-112, 101.
- [22] Manterys A., *Klasyczna idea definicji sytuacji*, ISNS UW, Warszawa 2000, 110-111.
- [23] Znaniecki F., *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, tłum. Szacki J., Wyd. PWN, Warszawa 1992, 243.
- [24] Schütz A., *Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*, Literatura na świecie, Warszawa 1985, 2 (163), 269-284, 275.
- [25] Schütz A., *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska, Kraków 2008, Wyd. Nomos, 73, 76, 77-79, 97.
- [26] Pezdek K., *Ontologiczne i aksjologiczne kryteria organizowania pomocy osobom z niepełnosprawnością w filozofii Jürgena Habermasa*, Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja, 2012, 4(60), 59-71, 69-70.

**Adres do korespondencji:**  
**Address for correspondence:**

Wojciech Doliński  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Socjologii  
ul. Koszarowa 3B  
51-149 Wrocław

**Wpłynęło/Submitted: VIII 2012**  
**Zatwierdzono/Accepted: XII 2012**